



Jacek Wierzbicki

STULECIE POLSKIEGO RUGBY

Centenary of Polish Rugby

Gala 100-lecia

Jak to z tym Polskim Rugby

sto lat temu było...



Materiały źródłowe 1920-1922

Warszawa 10.12.2022



LWÓW — WARSZAWA — KRAKÓW — POZNAŃ — WILNO — ŁÓDŹ — KATOWICE — LUBLIN.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Redaktor naczelny: Prof. Rudolf Wacek.

Otwarcie boiska sportowego Polonii w Przemyśle.
Projekt pierwszej polskiej wystawy łowieckiej we Lwowie.
Zawody „Rugby” we Lwowie. — Nowy lekkoatletyczny rekord polski.



Pierwsze zawody „Rugby” w Polsce, we Lwowie dnia 9. lipca 1922 na boisku Pogoni.

Moment z zawodów (Czarni — drużyna francuska, Biali — drużyna polska), zakończonych zwycięstwem Czarnych 6:3.
 Fot. A. Münz — Lwów.

Cena 140 Mp. — Sprzedawcy żądający wyższej ceny będą sądownie ścigani.

ZAMIAST WSTĘPU

Stulecie Polskiego Rugby mieliśmy obchodzić m.in. w lipcu br. we Lwowie. Miał być mecz „Czarni” v „Biali” w miejscu stadionu Pogoni (obecnie siedziba wojsk powietrzno-desantowych), odsłonięcie pamiątkowej tablicy upamiętniającej to wydarzenie, wystawa i jubileuszowy komers (tak sto lat temu nazywano bankiet) w dawnym hotelu Krakowskim (tam gdzie w 1922 roku Pogoń podejmowała drużynę Orła Białego). Plany te pokrzyżowała rosyjska agresja na Ukrainę...

Jubileusz świętowaliśmy więc w Polsce, a jego zakończeniem jest „Gala”. Z tej okazji przygotowałem krótki tekst co działo się w latach 1920-1922, wybór artykułów z prasy dotyczących pierwszych spotkań we Lwowie i w Warszawie, projekt „Muzeum Rugby” i subiektywny przegląd dotychczasowych obchodów. Zacząć jednak wypada od przedstawienia sylwetki Louisa Amblarda, którego determinacja doprowadziła do powstania klubu, a następnie utrzymania go do roku 1930 kiedy wyjechał do Francji, a bez niego rugby powoli zniknęło. Wszystko zaczęło się w 1920 roku...

Jak to z tym Polskim Rugby sto lat temu było...

LOUIS AMBLARD, ur. 24.08.1879 w Paryżu, zm. 02.09.1937 w Paryżu. Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej w Paryżu. Założyciel pierwszego polskiego klubu rugby Związek Sportowy Orła Białego Warszawa (1921), prezes klubu (1921-1930). Trener zespołu (1921-1923, 1927-1928, 1928-1930). Zawodnik Orzeł Biały Warszawa (1921-1930, uczestnik pierwszego oficjalnego meczu polskiej drużyny rozegranego we Lwowie), reprezentant Polski (1924, 2 mecze), reprezentant Warszawy (1924-1925). Kapitan reprezentacji Polski (1924). Występował na pozycjach skrzydłowego, łącznika ataku i łącznika młyna. Sędzia rugby (1926-1929). Główny inicjator rozgrywek ligowych rugby w Polsce. Kapitan Armii Francuskiej, kierownik wydziału sportowego, specjalista rugby i boks, współpracownik Francuskiej Misji Wojskowej. Współzałożyciel i Dyrektor Szkoły Języków Obcych w Warszawie (1920-1937).



Rok 1920

Pod koniec 1918 roku Komitet Narodowy Polski w Paryżu, polityczny reprezentant organizowanej Armii Polskiej we Francji, prowadził z władzami francuskimi rozmowy w sprawie skierowania do Polski grupy doradców wojskowych. W ich wyniku Francuska Misja Wojskowa przybyła do Warszawy w połowie 1919 roku, w skład sztabu Misji wchodziło 429 oficerów, a przejściowo grupa specjalistów liczyła nawet ponad 1000 osób.

Odzewem na pojawienie się Francuzów w Stolicy było powstanie 24 stycznia 1920 Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego, prezesurę objął Henryk Konic, adwokat, publicysta i polityk. Wraz Misją i repatriantami dotarli do Polski sympatycy rugby, wśród nich człowiek, który postanowił rozpowszechnić u nas ten sport. Louis Amblard ukończył Wyższą Szkołę Oficerską i szkołę atletyczną w Joinville-le-Pont pod Paryżem, dosłużył się stopnia kapitana i został przeniesiony w stan spoczynku. Był kierownikiem wydziału sportowego, specjalizacja to rugby i boks. Kiedy w

Gala 100-lecia Polskiego Rugby

połowie września 1920 roku zamieścił w prasie ogłoszenia o naborze do "Linguarum Schola", szkoły języków obcych, trwała jeszcze wojna polsko-rosyjska, ale życie w Warszawie powracało do normy.

W październiku miały miejsce dwa ważne wydarzenia, 12 października podpisano pokój w Rydze kończący wojnę polsko-rosyjską, a 17 października uroczystie witano w Warszawie generała Henri Niessela, który dzień wcześniej przejął od generała Paula Henryksa stanowisko szefa misji. Z tej okazji „Linguarum Schola” zorganizowała w Warszawie dwa pokazowe mecze rugby, w których zagrali członkowie Francuskiej Misji Wojskowej. Znaleźcie zawodników nie było problemem, rugby było regularnie uprawiane w armii francuskiej, a członkowie misji byli z grą doskonale zaznajomieni. Mecze rozegrano na boisku Agrykoli, pierwszym po wojnie placu sportowym Warszawy. Nie udało się odnaleźć wyników tych spotkań ani informacji o uczestnikach, jednak faktem jest, że pierwszy oficjalny mecz rugby na ziemiach polskich miał miejsce w październiku 1920 roku. Piszę oficjalny, bo jak podaje Tadeusz Chrapowicki - *Do Polski gra ta została przywieziona przez Francuzów, głównie członków wojskowej misji francuskiej, którzy z niezwykłym zapałem w wolnych chwilach od zajęć oddawali się zabawie sportowej, najbardziej ulubionej i popularnej w ich kraju. Pierwszy mecz rugby w Warszawie rozegrano prawdopodobnie już w połowie 1919 roku po przybyciu tu Misji.*

Po meczach Louis Amblard zapraszał na treningi, które sam zamierzał prowadzić w niedzielne przedpołudnia, zainteresowanie było małe i podjęło je zaledwie kilku ochotników. W tej sytuacji Amblard zdecydował o przerwaniu treningów i rozpoczął przygotowania do powołania klubu rugby, który miałby większe możliwości dotarcia do potencjalnych zawodników niż on w sam. Współpraca pomiędzy stroną polską i francuską układała się doskonale, w listopadzie generał Henry Niessel zgodził się objąć godność honorowego prezesa Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego.

Rok 1921

W kwietniu 1921 roku kiedy pierwszy rok szkolony w "Linguarum Schola" zbliżał się do końca Amblard ogłosił powołanie klubu sportowego pod nazwą „Orzeł Biały Sportowy”, zorganizowanego na wzór francuski, który miał prowadzić szkolenie aż w 13 dyscyplinach. Najważniejszą, wiodącą dyscypliną miała być - *Nieznana jeszcze u nas, a wielce rozpowszechniona we Francji, w Anglii i w Ameryce kategoria Football-Rugby.* Amblard zapewnił sobie współpracę doświadczonych trenerów i instruktorów, zamierzał stworzyć polską elitę sportową prowadząc szkolenie na wzór zachodni. Cele klubu zostały przedstawione w następujących słowach - *Celem naszego Związku jest nie tylko zachęta młodzieży do uprawiania ćwiczeń fizycznych, do wyrobienia w sobie hartu ciała i ducha, oraz karności i inicjatywy, ale i wprowadzenie w szranki międzynarodowe barw polskich biało-amarantowych. Niech wiedzą oby, że przybywa im nowy, godny współzawodnik - Polska.*

W maju, a także w miesiącach następnych, w prasie warszawskiej (Kurjer Warszawski, Wieczór Warszawy, Gazeta Warszawska) oraz sportowej ukazała się informacja o zapisach do sekcji rugby, zainteresowani mogli zgłaszać się osobiście lub listownie do Louisa Amblarda, który jako kontakt podał tymczasową siedzibę klubu mieszczącą się w pokoju nr 394 Hotelu Europejskiego na ul. Krakowskie Przedmieście 13. Warunki rekrutacji były następujące - *Warunkiem wstąpienia do Związku jest wypełnienie odpowiedniego podania, oraz wprowadzenie przez dwu członków dawnych. Przyłączenia „grupowe” następują przez upoważnionego przedstawiciela „grupy”. O przyjęciu jednak decyduje Komitet Wykonawczy. A potrzeba zwrócić uwagę na to, że każdy akt nieposłuszeństwa pociągnie za sobą wykreślenie ze związku.* Klub przyjął ostatecznie nazwę „Związek Sportowy Orła Białego”, a kolejne sekcje boks i lekkoatletyka powstały rok później. Obok tych dyscyplin „Orzeł Biały” (potoczna nazwa) planował utworzenie kolejnych sekcji: piłki nożnej, kolarskiej, hippicznej, szermierczej, tenisowej, pływackiej, golfa i szwedzkiej gimnastyki. Opiekunką Związku została pani Canton Baccere, żona francuskiego dyplomaty.

Gala 100-lecia Polskiego Rugby

Na cykl ogłoszeń o naborze do drużyny rugby zgłosiło się tym razem kilkunastu ochotników, głównie studentów i gimnazjalistów, z którymi Amblard rozpoczął w czerwcu treningi na boisku Agrykoli w Parku Sobińskiego. Wśród nich byli m.in. Franciszek Kramer, Tadeusz Chrapowicki, Jan Lechowski, Rosiński, Zygmunt Weiss, Zdzisław Gillewicz, Wojciech Pięga i Maciej Goldman-Rutkowski. Treningi odbywały się w różnych godzinach, a po rozpoczęciu roku akademickiego najczęściej rano przed zajęciami na uczelni. Początkowo praca była bardzo ciężka, samemu trenerowi trudno było wytłumaczyć i pokazać poszczególne elementy gry w rugby, praktycznie do listopada nie osiągniętych wyraźnych postępów. Problemem była też liczba trenujących, która wprawdzie pozwalała na przeciwieństwo elementów technicznych, ale o taktyce nie było już mowy. Treningi zostały zawieszone, a Amblard rozpoczął poszukiwanie zawodników w inny sposób. Mając przyjaciół we Francuskiej Misji Wojskowej zaproponował treningi oficerom i żołnierzom, którzy pokazali już mieszkańcom Warszawy, że umieją grać rugby. Drużyną zainteresował się major Charles Roucaud, który grał we Francji w rugby przed przyjazdem do Polski z misją, zaoferował Amblardowi pomoc przy trenowaniu zespołu i siebie jako nowego zawodnika. Treningi zostały na krótko wznowione, ale ze względu na zbliżającą się zimę przerwano je, tym razem do wiosny.

Oficjalna delegacja klubu w skład, której wchodził m.in. Amblard, Roucaud i Kramer udała się też na rozmowy do generała Henri Niessela, szefa Francuskiej Misji Wojskowej w sprawie pomocy dla „Orla Białego”. Generał, który jak wspominałem został prezesem honorowym Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego, był przychylnie nastawiony do inicjatywy polsko-francuskiego klubu, a efektem rozmów było pozyskanie kompletnego sprzętu do gry w rugby dla dwóch zespołów. Przy okazji klub otrzymał także sprzęt dla nowo powstałych sekcji: bokserskiej i lekkoatletycznej, przez rok rugby było bowiem jedyną dyscypliną uprawianą w klubie. Po sekcjach lekkoatletycznej i bokserskiej „Orzeł” założył jeszcze sekcje gier sportowych i gimnastyczną, uważany był powszechnie za klub elitarny, co było założeniem Louisa Amblarda. W grudniu na łamach „Tygodnika Sportowego” ukazał się pierwszy obszerny artykuł o rugby nawiązujący do owalnej piłki w Polsce - *Znakomitym w całym tego słowa znaczeniu sportem jest rugby, uprawiany na wysokiej skale i bardzo popularny na zachodzie, u nas niestety w ogóle nieznan, względnie znany tylko w Warszawie. ... Reasumując, zaznaczyć należy, że dobry oddech, zwinność, szybkość, orientacja, bystrość wzroku, zimna krew i zdecydowanie, winny być cechami każdego rugbymana. Od woli zwycięstwa poszczególnych graczy i ich dyscypliny zależy reszta.*

Rok 1922

W kwietniu 1922 roku wznowiono treningi w Parku Sobińskiego (w początkowym okresie działalności rugbyści mieli własne szatnie na Agrykoli), uczestniczyło w nich już blisko czterdziestu zawodników, obok Polaków i Francuzów w klubie znaleźli się także Anglicy. Mimo różnic językowych z porozumieniem na treningach nie było większych problemów, Amblard i Roucaud mogli nareszcie pracować nad taktyką zespołową. Ważnym momentem było pojawienie się w klubie



Jerzego Rotwanda, który w szkole średniej grał w drużynach angielskich, a w czasie studiów prawniczych w paryskim „Racing Club de France”. Rotwand jesienią 1921 roku wrócił z Francji i od razu zainteresował się warszawskim zespołem rugby, miał dużo wiadomości teoretycznych i praktycznych, które chciał przekazać drużynie „Orla”. Roucaud nadal pomagał przy szkoleniu, był

Gala 100-lecia Polskiego Rugby

też w klubie jako zawodnik, ale drugim oficjalnym szkoleniowcem warszawskiej drużyny został Jerzy Rotwand. Zawodników podzielono na dwie grupy, „Białych” opartych na graczach polskich zaczął szkolić Jerzy Rotwand, natomiast „Czarnych” składających się w większości z zawodników francuskich i angielskich prowadził Louis Amblard (nazwy zespołów wzięto z koloru koszul jakie „Orzeł Biały” dostał z Francuskiej Misji Wojskowej). Z powyższych powodów technika gry, taktyka oraz przepisy były oparte na szkole francuskiej, ze współczesnym ustawieniem myślna 3-2-3. W końcu maja i w czerwcu zaczęto rozgrywać pierwsze wewnętrzne sparingi pomiędzy „Białymi” i „Czarnymi” bez udziału publiczności i prasy, trenerzy woleli zaczekać aż drużyny zgrają się ze sobą na tyle, by nowy sport pokazać warszawiakom, stało się inaczej.

W połowie maja prezes Lwowskiego Klubu Sportowego „Pogoń” Ludwik Koziembrodzki i poprzedni prezes Rudolf Wacek za namową majora Władysława Sokołowskiego zaproponowali drużynom „Orla Białego” rozegranie meczu we Lwowie w cyklu obchodów 15-lecia powstania klubu. „Pogoń” wzięła na siebie koszty związane z przewiezieniem i noclegami dla 35 zawodników, Amblard zgodził się więc bez wahania. Równoległe do meczu we Lwowie „Orzeł Biały” prowadził przygotowania do pierwszego meczu rugby w Warszawie. Już na miesiąc przed meczem lwowski „Sport” jako pierwszy w Polsce wydrukował skrócone przepisy gry w rugby w opracowaniu i z komentarzem Władysława Sokołowskiego. - *Dla ogólnego rozwoju fizycznego przedstawia więcej korzyści, gdyż w skutek swej ruchliwości i równoczesnej pracy wszystkich mięśni przyczynia się w wydajniejszy sposób do harmonijnego rozwoju ciała i tem góruje nad footballem, który w pewnej mierze rozwija jednostronność* - pisał. Przepisy ukazały się po raz drugi w tygodniu poprzedzającym spotkanie, niestety żadna z warszawskich gazet na podobny pomysł nie wpadła. Żeby zawodnicy odpowiednio się prezentowali przed i po meczu Louis Amblard zakupił dla wszystkich stroje w barwach klubowych, słynne biało-czerwone koszule, w których następnych latach „Orzeł” rozgrywał mecze (w tym te najważniejsze z Rumunami jako reprezentacją Polski). Działalnością rugbistów „Orla Białego” interesował się m.in. Władysław Pytłasiński, były siłacz, zapaśnik, zawodowy mistrz świata, a owych czasach trener i działacz sportowy.

Pierwszy oficjalny mecz rugby polskiej drużyny przy udziale publiczności odbył się we Lwowie na boisku LKS Pogoń 9 lipca 1922 roku pomiędzy innymi punktami obchodów jubileuszu klubu. W dniach 1-2 lipca rozegrano bowiem turniej piłki nożnej, w dniach 15-16 lipca zawody lekkoatletyczne, a w dniach 29-30 lipca pływanie. Przeciwno sobie zagrały drużyny „Orla Białego” zwane „Biali” i „Czarni”. - *Po objaśnieniach gry, - pisał po meczu Władysław Sokołowski - udzielonych przez mjr. Sokołowskiego i T. Kuchara, rozpoczęła się gra, prowadzona w bardzo żywym tempie i dającym się wyczuć znacznym zdenerwowaniem, usprawiedliwionem faktem, że występ ten był pierwszym występem publicznym klubu i to w obcym dla siebie i wysoko, pod względem sportowym stojącym, środowisku*. Trzeba zaznaczyć, że objaśnieniom gry dla publiczności towarzyszyła demonstracja najważniejszych elementów gry w wykonaniu graczy francuskich. Do przerwy drużyna „francuska” grając krótkimi podaniami zdobyła jedyne w tej części przyłożenie kończąc pierwszą połowę prowadzeniem 3:0. Po zmianie stron zespół „polski” doprowadził do wyrównania, ale zmobilizowało to „Czarnych”, którzy tym razem zaczęli więcej grać nogą doprowadzając do drugiego przyłożenia i zwycięstwa 6:3. Mecz złoży honorowej obserwował m.in. generał Stanisław Haller, inspektor polskiej armii. - *Po zawodach odbył się komers w hotelu Krakowskim gdzie gościnną Pogoń przyjmowała miłych gości warszawskich. Na ucztę ogłoszono szereg toastów za pomyślność obu klubów i rozwoju życia fizycznego w Polsce. Przedmiotem specjalnej owacji był dyr. Amblard prawdziwy rzecznik zbliżenia się polsko-francuskiego na polu sportowym*.

Po meczu w prasie ukazało się kilka artykułów za i przeciw rugby, ogólnie jednak uznano, że mecz był widowiskiem udanym. Najbardziej znany artykuł pióra samego Rudolfa Wacka zamieścił lwowski „Sport”: - *Rugby widziałem pierwszy raz w życiu, zasady znałem z podręczników, z ilustracji, opowiadania, które jednak bez zademonstrowania nie dawały mi pełnego pojęcia o tej*

Gala 100-lecia Polskiego Rugby

grze. O uszy obijały się zawsze słowa „gra straszna, brutalna, karetka pogotowia, trupy na boisku”. Tak mię informowali ci, którzy o tym pojęcia nie mieli i gry tej nie widzieli. Nie przeczę, że jest to gra ostra, pełna momentów niebezpiecznych, lecz piłka nożna, to również nie zabawa dla dzieci. Tak w grze jednej jak i w drugiej zależy wszystko od indywidualności i kultury graczy, powiedziałbym, iż rugby raczej wymaga jako trudniejsze, wyższej kultury sportowej. Dla równowagi poznajmy też głos krytyczny: - *Trudno dziś przewidzieć, czy gra ta znajdzie u nas chętnych zwolenników. Życzyłby sobie raczej należało by rozpowszechnienie jej nie nastąpiło, gdyż ujawnia momenty tak brutalne, że zawody w piłkę nożną można przy niej nazwać zabawą salonową. Lecz to właśnie może przechylić na jej stronę dużo zwolenników, gdyż dzisiejsza nasza publiczność łaknie przedewszystkiem silnych emocji.* Odpowiedział jeden z zawodników, Mieczysław Goldman-Rutkowski pisząc: - *Recenzent Tyg. Sport., nie znając prawideł, a nie zadawszy sobie trudu chociażby teoretycznego ich poznania, a w rezultacie nie zrozumiawszy gry, wypowiada pobożne życzenie, nierozpowszechnienia się w Polsce Rugby, z powodu jej niezwyklej brutalności.*

Po meczu major Władysław Sokołowski, drugi po Amblardzie propagator rugby w Polsce, z pomocą Rudolfa Wacka próbowali założyć drużynę w „Pogoni”. Lwowska publiczność umiarkowanie reagowała na to co dzieje się na boisku, przyczyna tkwiła w braku emocjonalnego związku z drużynami, które pochodziły z Warszawy. Po przerwie część publiczności przeniosła się nawet na mecz piłkarski Czarnych Lwów z Lechią. Wacek pisał, że byłoby inaczej gdyby jedna z nich była ze Lwowa, ale wprowadzenie tej idei w czyn poszło gorzej. Odkryło się wprawdzie kilka treningów, nowa dyscyplina nie zyskała sobie jednak we Lwowie zwolenników i szybko zakończyła swój krótki żywot.

Niespełna tydzień po meczu we Lwowie, 14 lipca drużyny „Czarnych” i „Białych” zmierzyły się w Warszawie, data została wybrana nieprzypadkowo, w tym dniu przypadało bowiem francuskie święto narodowe, rocznica zburzenia Bastylii. W loży honorowej przybranej flagami polskimi i francuskimi zasiedli więc premier Artur Śliwiński, pełnomocnik rządu francuskiego, poseł Hector Andre de Panafieu (późniejszy ambasador francuski),



szeff Francuskiej Misji Wojskowej generał Charles Dupont oraz szereg przedstawicieli świata dyplomacji i wojska. Natomiast „O godzinie 5 po południu w parku Sobieskiego zawody piłki Rugby organizowane przez klub Białego Orła” zostały tak opisane: - *Gra prowadzona przez dwie drużyny Orła Białego wykazała bez wątpienia szereg wad natury zarówno technicznej, jak taktycznej. Przedewszystkiem jednak szwankował u zawodników bieg i start do piłki, rzeczy w grze w rugby pierwszorzędno znaczenia. Wad tych się można pozbyć jedynie przez celowe trenowanie lekkiej atletyki. Mimo wskazanych wyżej niedomagań, gra prowadzona obustronnie z ambicją i temperamentem, chociaż przeważnie słabo rozumiana przez obserwującą ją publiczność, była na tyle interesująca, że wywołała żywe zaciekawienie i naogół umiała widzów pochłonać.* Ostatecznie 12:9 zwyciężyli „Czarni”, lepsi kondycyjnie, przegrywając 3:9 zwycięskie trzy przyłożenia, a więc 9 punktów zdobyli w końcowych 20 minutach gry. „Słowo Pomorskie” ze względu na udział w meczu drużyn polskiej i francuskiej sprawozdanie z meczu zatytułowało „Rugby piłka graniczna”.

We wrześniu oba zespoły spotkały się po raz trzeci, remisując 6:6. Jesienią „Orzeł Biały” rozegrał jeszcze kilka propagandowych meczów w okolicach stolicy, ich wyniki, daty i miejsca rozegrania się nie zachowały. Wspominał o nich Tadeusz Chapowiecki dodając, że nie spowodowały - *Zwiększenia ilości graczy lub otwarcia nowych placówek tego sportu.* Co było celem.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

ROK I.

KRAKÓW DNIA 16. GRUDNIA 1921 ROKU.

NR. 31.

Rugby

Znakomitym w całym tego słowa znaczeniu sportem jest rugby, uprawiany na wysoką skalę i bardzo popularny na zachodzie, u nas niestety w ogóle nieznanym, względnie znanym tylko w Warszawie. Sport ten jak każdy inny, a nawet w większej mierze, wymaga od wszystkich uprawiających go dużej tężyzny fizycznej i moralnej. Każdy też początkujący, jeżeli zamierza z czasem dojść do zadowalających rezultatów, musi się do tego sportu przygotować z niezwykłą starannością i według wymaganej przez praktykę metody.

Podobnie jak w innych gałęziach sportu, tak też i w omawianej, nie znajdujemy t. Zw. Urodzonych talentów sportowych. Każdy z „mistrzów” osiągnął swój obecny poziom sportowy jedynie i wyłącznie przez żmudną i ciężką pracę nad sobą. Osiągnięcie zaś tego niepośledniego i nieprzeciętnego poziomu gry w „rugby-football” dopiero w 15. r. życia; malcom poniżej tego wieku należy używania tego sportu z całą stanowczością zakazać. Budowa bowiem ich ciała nie nadaje się jeszcze w tym okresie do tego. Ciało ich znajduje się dopiero w stanie rozwoju, jest zbyt słabe i wrażliwe, aby wszystkim wysiłkom z „rugby-football” połączonym, podołać mogło. Naturalnie zasada ta dopuszcza wyjątki, w tych zaś wypadkach ocena powinna być powierzona znającym się na rzeczy sportowcom- fachowcom. Aż do osiągnięcia zupełnej zdolności fizycznej, powinien się młodzieniec zadowolić biernym udziałem w grze, przez pilne uczęszczanie i śledzenie zawodów. Przez ten bierny udział w grze zapozna się on z jej istotą, z rozmaitymi fazami i przepisami gry, oraz zastosowaniem tychże.

Nie możemy dość silnie podkreślić olbrzymiego znaczenia tego stadium przygotowawczego do przyszłej praktycznej działalności sportowej. Teoretycznie zapoznanie się z „rugby-football” umożliwia w następstwie szybkie przystosowanie się do praktycznych wymogów tegoż. Nie zaszkodzi mu jednakże, jeśli w wolnych chwilach oda się, niewyczerpującym jego organizmu ćwiczeniom, do których w szczególności należą, stopping, rzut piłką, zdobywanie i utrzymywanie już raz zdobytej piłki w swem posiadaniu. Uczęszczanie na zawody ma nadto i tę wielką zaletę, iż działa na ambicję chłopców i wzmacnia ich wolę do osiągnięcia kwalifikacji, wykazywanych przez obserwowanych przez siebie „mistrzów”, a wola ta jest kardynalnym warunkiem dobrej gry.

Nie każdy może być „rugbymanem”. Rugby nie jest sportem dla słabowitych, wymaga on bowiem zdrowej i silnej konstytucji organicznej. Na dowód niechaj posłuży fakt, iż każdy początkujący bez wyjątku odczuwa osłabienie organizmu, ból członków i ich sztywność. Objawy te znikają jednakże u silnych i zdrowych organizmów już po kilku systematycznie przeprowadzonych treningach.

Pilnie uprawiana lekka atletyka i gimnastyka, a w szczególności krótsze i dłuższe biegi, przede wszystkim na 1000 m. bez przyspieszania tempa, z 10-15 m. spurtem po każdych 100 m., skoki przez sznur przez 5-10 minut wykonywane na obu nogach, coraz to szybsze przekładanie jednej nogi przez drugą, również przez 5-10 min., zasługuje na szczególną uwagę, jako środki służące do uzdrowienia całego ciała i przyswojenia mu wymaganej przy grze w rugby równowagi i elastyczności. Ćwiczenia te należy na każdym treningu wykonywać.

Gala 100-lecia Polskiego Rugby

Obecnie przychodzi kolej na omówienie pewnych szczegółów samej gry. Z góry zaznaczyć należy, że opanowanie techniczne, jak też i taktyczne samej gry, zależy od piłności ćwiczących i od ich chęci doprowadzenia „rugby-footballu” do perfekcji.

Rzut wymaga od gracza szybkiej orientacji i precyzji w podaniu. Dobrego rzutu nauczyć się można przez zastosowanie przy ćwiczeniach następujących przepisów:

Piłkę bierze się do obu rąk tak, by oś wielka była równoległą do linii obu wyprężonych ramion. Równocześnie spogląda się bystro na swego partnera, by go w ten sposób przygotować do chwytu. W chwili rzutu wykonać należy w biodrach obrót górną częścią ciała w kierunku rzutu. Rzut powinien być tak silnym, by odnośny partner z łatwością mógł dostać piłkę. Słaby bowiem rzut umożliwia przeciwnikowi przechwycenie piłki.

Walka z piłką powinna być szybką. Kto pierwszy chwyci piłkę, ma wszelkie dane, by uzyskać dla swej partii zwycięstwo. Początkujący powinien więc wyrobić sobie uczucie odpowiednio silnego rzutu, obserwować punkt na ziemi gdzie piłka spada i zorientować się, czy dalsze prowadzenie walki o nią na własną rękę, czy też zaniechanie jej, jest w danym wypadku dla swej partii odpowiedniejszym. Nadto powinien nauczyć się oceniać, czy rzucanie się na przeciwnika odciąża partnera, czy też nie. Mechanizm tej walki jest więc bardzo delikatny i tylko stałe jej ćwiczenie pod odpowiednim kierownikiem, zabezpiecza należyte jej funkcjonowanie.

Przechodzimy do „wózka”. Jest on na pozór bardzo łatwy, jednak dobry wózek jest rzadko spotykany, albowiem wymaga dużo spokoju i precyzji. Winien on być krótki, piłka tuż przy nogach, by można nią kierować w lewo i prawo, względnie oddać ją momentalnie swemu lepiej ustawionemu partnerowi. Długi wózek umożliwia przechwycenie piłki przez przeciwnika i co dalej za tem idzie, złamanie ataku jednej strony i podjęcie go przez drugą. Praktycznie łamie się atak padając na piłkę. W tym celu rzucać się należy z boku wzdłuż nóg przeciwnika, starając się potem powstrzymać nogi wózkującego. Niestety omawiany sposób łamania wózka jest mało rozpowszechnionym, a rzadko też który gracz używa tego sposobu. Wprawdzie brutalność niektórych graczy, nieudolność i brak energii u sędziów, nie zawsze karcących graczy, nie dodają zbyt otuchy początkującym do wcielenia w życie tego sposobu, wymagającego wielkiej odwagi i determinacji. Jednakże przyznać trzeba, że dobre i celowe użycie tego środka nie może narazić używającego go na szwank. Najlepiej się to czyni przez umieszczenie ramienia między udem a pasem przeciwnika i to w chwili najodpowiedniejszej do objęcia go w okolicy pasa. Im grubszy jest przeciwnik, ten niższy powinien być chwyt. Nie należy jednak nigdy zapominać, iż manewr ten ze względu na bezpieczeństwo wykonującego, jedynie z boku jest dopuszczalnym. Używanie przy tem zatrzymywaniu głowy, lub piersi, jest wysoce niebezpiecznem.

Bardzo trudnym jest także chwyt z powietrza. Gracz musi ćwiczyć błyskawiczny wyrzut rąk, chwyt piłki palcami, utrzymanie jej w ten sposób i oddanie partnerowi. Piłkę znajdującą się w biegu uderzać należy nogą, mierząc w jej oś większą, a przy przeciwnym wietrze mierzy się poniżej. Kopnięcie piłki w biegu będącej, wymaga również wielkiej precyzji, którą nabywa się przez częste i systematyczne ćwiczenia. Przy kopnięciu wyrzucać należy nogą jak najdalej, a im bardziej w chwili dobiegu do piłki, noga jest w tyle, tem silniej i dalej można ją do kopnięcia piłki wyrzucić. Piłkę spadającą na ziemię należy odkopnąć w chwili odbicia się jej od ziemi.

Reasumując, zaznaczyć należy, że dobry oddech, zwinność, szybkość, orientacja, bystrość wzroku, zimna krew i zdecydowanie, winny być cechami każdego rugbymana. Od woli zwycięstwa poszczególnych graczy i ich dyscypliny zależy reszta.



Dr. H.K.



Rugby

Rugby należy do gier kombinowanej piłki nożnej, uprawianej na kontynencie Europy zaledwie od 10 lat, a wysuwającej się obecnie na Zachodzie na czoło gier sportowych. We Francji rugby uprawiane jest narównie z footballlem, a nawet w niektórych przypadkach, przez swoje walory, spycha go na plan drugi.

Przed przyjściem do krótkiego streszczenia zasad tej gry, pragnę podać jej najogólniejszą charakterystykę.



W porównaniu z footballlem jest to gra trudniejsza z powodu większej ilości kombinacji taktycznych, jak i też z powodu wymogów fizycznych stawianych graczom. W grze tej cała drużyna jest w ustawicznym ruchu, co przy bardzo szybkim tempie podawania piłki jest rzeczą bardzo wyężdżającą.

"Tackling", "dribbling" i zatrzymanie, stwarzają dla graczy bardzo trudne sytuacje, pokonanie których wymaga wielkiej sprawności fizycznej, przytomności umysłu i natychmiastowej decyzji, nienapotykanych i niestawianych przy innych grach.

Te cechy, jak również sytuacja, położenia i ruchy ciała identyczne z temi przy wojsk. ćwiczeniach polowych, zwróciły na siebie uwagę francuskich sfer wojskowych i zadecydowały o tem, że rugby wprowadzono obowiązkowo w program wojskowych ćwiczeń fizycznych.

W Polsce gra ta nie jest jeszcze znaną. Pierwszym jej pionierem w Warszawie jest dyr. Luis Amblard, prezes francusko-polskiego klubu sportowego "Orzeł Biały", którego energii i staraniom zawdzięczać należy, że polski świat sportu grę tę jeszcze w bieżącym sezonie zobaczy. Dyr. Amblard zamierza zorganizować match'e pokazowe rugby w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Łodzi.

Ze względu na swój charakter gry najbardziej odpowiadającej programowi i potrzebom przygotowania fizycznego dla służby wojskowej, należy się spodziewać, że polskie, wojskowe koła sportowe, grą tą zainteresują się i staną się jej gorącymi propagatorami.

W krótkości, zasady gry przedstawiają się następująco:

- **Plac** winien być równy, porośnięty trawą i posiadać co najmniej 100 metrów długości i 60 szerokości

Gala 100-lecia Polskiego Rugby

- **Linje autów** - i cele jak przy footballu

- **Drużyny.** Każda drużyna winna składać się z ośmiu przodowników, 2 łączników, 4 biegunów i tyłowego.

- **Przodownicy.** Ustawienie na początku partii

a) 3 przodowników w pierwszej linii, z tego dwaj - filary zmagania i 1 wybijacz

b) 2 przodownicy drugiej linii - wsparcie pierwszej linii

c) 3 przodownicy trzeciej linii - bardziej szybcy i zwinni, mogący w razie potrzeby grać biegunów.

Ich zadanie: ciągły atak z usiłowaniem pochwycenia przeciwnikowi piłki, ustawiczne towarzyszenie piłce w obozie przeciwnika, uchwycenie jej i podanie łącznikom i biegunom. Z chwilą gdy bieguny uchwycili piłkę i prowadzą atak, przodownicy winni się cofnąć i utworzyć drugą linię obrony.

Przodownicy nie ruszą na przeciwnika wcześniej, aniżeli z chwilą, gdy skutkiem nieudania się ataku biegunów - piłka znów znajdzie się w posiadaniu przeciwnika.

Zmaganie. Zmaganie następuje zwykle po "Naprzód" (tj. gdy piłka została rzucona rękami naprzód). Winno być szybkie i sformowane w następujący sposób:

Wybijacz podparty filarami powinien starać się wybić piłkę obcasami ku tyłowi. Piłkę uważa się jako wybitą prawidłową tylko wtedy jeśli nie wyszła na boki i jeśli nie została przed wyjściem z grupy zmagania dotknięta ręką. Żaden wybijacz nie powinien podnosić nóg, zanim piłka nie została rzucona na ziemię - w środek grupy zmagania. Z chwilą gdy piłka wyszła już ze zmagania i jeśli ją pochwycił nieprzyjaciel - przodownicy nie wahają się ani chwili, by rzucić do ataku i próbować odebrać piłkę.

Aut. (Touche) skoro tylko piłka znajduje się poza linią autów następuje rozgrywka zwana Aut, przy czym przodownicy ustawiają się w szeregu vis a vis łącznika partii mającej prawo rzutu. Łącznik z obozu, który ma prawo auta, rzuca piłkę ponad linią przodowników ustawionych w szeregu. Skoro tylko piłka została rzucona, każdy przodownik winien starać się pochwycić ją i podać swym łącznikom lub biegunom lub jeśli to możliwe unieruchomić przodowników przeciwnika, który posiada piłkę.

Rozgrywka aut winna być szybką i każdy gracz winien dobrze obserwować swego przeciwnika i być na miejscu, które mu przypada.

Tackling ma na celu zatrzymanie przeciwnika, który trzyma piłkę w rękach. Wykonuje się albo przez uchwycenie w pasie albo za kostkę. Winno być krótkie.

Dribbling jest to posuwanie piłki nogami (częścią nogi zewnętrzzną - okolica kostki). Używa się w wypadku, gdy plac jest mokry i oślizgła piłka nie pozwala na podawanie rękami. Do powstrzymania dribblingu przeciwnika - należy rzucić się na ziemię na piłkę, plecami zwróconymi do nóg przeciwnika.

Zatrzymanie ma miejsce, jeśli gracz mający piłkę w ręku, zostanie przez przeciwnika pochwycony w celu przeszkodzenia w grze. Wówczas należy natychmiast upuścić lub rzucić piłkę, pochylając się na przód lub kładąc na ziemi. Wszyscy przodownicy z drużyny zatrzymanego spieszą szybko z pomocą i starają się ująć piłkę rękami lub sunąć ją nogami.

Poza grą następuje wtedy, kiedy zawodnik partii A, znajdując się przed graczem partii B, w chwili gdy ten robi rzut nogą, dotknie piłki uprzedzając przeciwnika, by nie znaleźć się poza grą. A nie powinien chwycić dopokąd przeciwnik nie przebiegnie z nią przynajmniej 5 metrów. "Poza grą" pociąga za sobą wolny rzut nogą dla drużyny przeciwnej. (Wolny rzut nogą oznacza rzut nogą swobodny bez przeszkody ze strony przeciwnika).

Naprzód jest to błąd polegający na rzuceniu piłki rękami w kierunku celu przeciwnika; powoduje on zwykle zmagania.

Zadanie łączników. Utrzymujący łączność pomiędzy przodownikami a biegunami; winni być zwinni i zręczni w podawaniu. Łącznik zmagania, w wypadku gdy ono należy do jego drużyny, rzuca piłkę w zmaganie. Łącznik otwarcia, który winien znajdować się w tyle za zmaganiem na odległości około 9 metrów, rusza dopiero wtedy, gdy już podana zmaganiu.

Zadania biegunów. W ustawicznym wyczekiwaniu ataku winni śledzić piłkę wzrokiem. Zdolność do biegu na szybkość, zręcznego wymijania i sprawnego podawania - nie powinni grać przez użycie

Gala 100-lecia Polskiego Rugby

osobistej siły, lecz wykorzystując słabe punkty przeciwnika dla wykonania zręcznego podania piłki (passy) zastosować ruch, który winien doprowadzić do celu. Biegu winni się zawsze znajdować w jednej linii lub schodach, posiadać pewny rzut nogą i poszukiwać auta.

Tyłowy. Cechują go zimna krew i zręczność zarówno w stosunku do graczy, jak i piłki. Znajduje się w odległości około 5 metrów od linii celu ku przodowi.

Wygrana - liczy 3 punkty i ma miejsce jeśli piłka została przeniesiona przez gracza np. czarnego poza linię celu czerwonych lub dotknięta przez czarnego gracza poza tę samą linię przed graczem czerwonych.

Przemiana. Jeśli piłka została przeniesiona poza linię celu przeciwnika ma się prawo przemiany pod warunkiem, że się nie upuści piłki na ziemię zanim się ją umieści na prostopadłej do linii celu przeciwnika na odległości 25 metrów w tył od miejsca, gdzie zaznaczona została wygrana. Jeśli rzutem nogi piłka przejdzie między dwoma słupami i ponad sznurem, wygrana jest przemieniona, przez co otrzymuje się 2 nowe punkty.

Drop goal. Jeśli przez wykonanie rzutu nogą w chwili, gdy piłka dotknie ziemi - piłka ta przejdzie ponad poprzecznicą i pomiędzy 2 słupami - liczy się 4 punkty, jest to drop goal.

Uwagi ogólne. Gra w rugby nie powinna być brutalną; wymaga natomiast wielkiej zręczności, szybkości i zimnej krwi. Dobry gracz nie będzie nigdy stosować siły; winien on podać piłkę w porę i zawsze w tym kierunku, gdzie przeciwnik jest najmniej liczny. By się stać dobrym graczem, należy co ranka podtrzymywać i rozwijać elastyczność ciała, wykonywać ćwiczenia rąk, uczyć się kłaść i podnosić szybko. Bieguny winny ćwiczyć bieg 100-metrowy, podczas gdy przodownicy bieg długi. W rugby wszystko pracuje, to też całkiem słusznie nazwano ten sport "grą skończonego atlety".

Władysław Sokołowski

Nieco krótszą wersję artykułu RUGBY majora Władysława Sokołowskiego (z innym wstępem) zamieścić Lwowski „Sport” 02 czerwca 1922, dodano tu odręczne rysunki autora przedstawiające ustawienie zawodników na boisku (Fig. 1) oraz ustawienie przy młynie dyktowanym (Fig. 2 i 3).



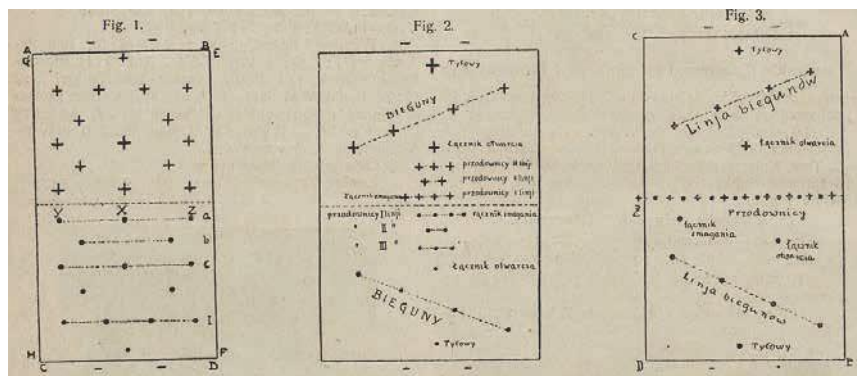
Obok wszechwładnie panującego jeszcze footballu zdobywa sobie we Francji i Anglii z każdym dniem więcej zwolenników gra w piłkę nożną, zwana rugby. Jest to kombinacja footballu, charakteryzująca się w głównych zarysach tem, że piłkę podaje się w niej tak kopnięciem, jak i również rzutem rąk; dalej, że jest o wiele ruchliwszą i bogatszą w kombinacje.

Dla ogólnego rozwoju fizycznego przedstawia więcej korzyści, gdyż w skutek swej ruchliwości i równoczesnej pracy wszystkich mięśni przyczynia się w wydatniejszy sposób do harmonijnego rozwoju ciała i tem góruje nad footballiem, który w pewnej mierze rozwija jednostronność. Dla tych też cech wprowadza się grę we Francji obowiązkowo w program wychowania fizycznego armji.

W Polsce gra ta jest jeszcze zupełnie nieznaną. Pierwszym jej pionierem jest warszawski klub sportowy „Orzeł biały” (L'aigle blanc sportif), założony przez zasłużonego już na gruncie warszawskim dyrektora „Linguarum Schola” p. Luis Amblard, wielkiego przyjaciela naszego narodu. Klub ten ma charakter Towarzystwa polsko-francuskiego i jest wspomagany przez towarzystwa francusko-polskie we

Francji. Pomoc ta nadchodzi w postaci przyborów, piłek, kostiumów etc., które rozdziela się bezpłatnie niezamożnym członkom klubu.

Władysław Sokołowski



Natomiast w numerze „Sportu” z 07 lipca 1922 (czyli przed samym meczem), ukazała się zapowiedź imprezy, przypomniano w niej najważniejsze reguły, a także opublikowano zdjęcia z treningów Orła Białego.

Sokołowski pisał: „Biali” i „Czarni” dwie pierwsze drużyny rugby, należące do polsko-francuskiego klubu sportowego w Warszawie „Orzeł Biały” (L’aigle blanc sportif), które w niedzielę 9. VII. rozegrają zawody na boisku Pogoni dla zademonstrowania tej jeszcze u nas nieznannej gry.



Rugby piłka graniczna

Okazowe zawody tej nieznannej dotychczas u nas gry odbyły się 16 bm. w Warszawie na boisku „Pogoni” między drużynami warszawskimi „Czarnych” (Francuzi) i „Białych” (polski „Biały Orzeł”). Przed właściwą grą objaśniono główne zasady walki, z których dowiedzieliśmy się, że drużyna składa się z 15 członków, w tem 8 tworzy atak, następnie idą dwaj łącznicy, 4 bieguni i jeden bramkarz. Celem gry jest przeniesienie piłki kształtu jajowatego przez linję przeciwnika. Grać można nogami i rękami, lecz rękami podawać tylko w tył, w przeciwnym razie jest off-side. Siła fizyczna i zręczność odgrywa tu pierwszorzędą rolę, ponieważ dozwolone jest chwyatanie przeciwnika i wszelkie sposoby przeszkadzania mu i odbierania piłki.

Zwyciężyli Czarni w stosunku 6:3.

Publiczność przyjęła jednak te zawody z niedowierzaniem obojętnością, a główną przyczyną małego zainteresowania to chyba nieznanomość prawideł gry.

(sp)



Pierwsze zawody rugby w Polsce, rozegrane we Lwowie 9 lipca b.r. na boisku LKS „Pogoń”

Po raz pierwszy w Polsce rozegrano zawody w piłce ręczno-nożnej, tzw. „Rugby”. Zawody te rozegrały dwie drużyny, należące do klubu polsko francuskiego w Warszawie „Orzeł Biały” (L'algle blanc sportif), założonego przez dyrektora szkoły języków obcych (schola linguarum) p. Louis Amblard, wybitnego francuskiego sportowca i organizatora sportu w armii francuskiej. Działalność p. Amblarda u nas cieszy się poparciem rządu francuskiego i polskiego.

Dotychczas drużyny te „Czarni”, złożeni we większości z graczy francuskich i „Biali” z graczy polskich, publicznie nigdzie nie występowały - występ we Lwowie był pierwszym występem publicznym w Polsce, bezwzględnie występem udanym. Na graczach poznać było sumienne ćwiczenie, sportowe przygotowanie do tej trudnej gry i wysoki poziom kultury sportowej.

Rugby widziałem po raz pierwszy w życiu, zasady znałem z podręczników, z ilustracji i z opowiadania, które jednak bez zademonstrowania nie dawały mi pełnego pojęcia o tej grze. O uszy me obijały się zawsze słowa „gra straszna, brutalna, karetka pogotowia, trupy na boisku”. Tak mię informowali ci, którzy o tem pojęcia nie mieli i gry tej nie widzieli. Nie przeczę, iż jest to gra ostra, pełna momentów niebezpiecznych - lecz piłka nożna, to również nie zabawa dla dzieci. Tak w grze jednej jak i drugiej zależy wszystko od indywidualności i kultury graczy, powiedziałbym, iż „rugby” raczej wymaga, jako trudniejsza, wyższej kultury sportowej. W rugby są momenty, w których gracz nie sumienny, nie gentleman - powiedzmy krótko - sportowy cham, może swojego przeciwnika unieszkodliwić wbrew regułom gry, z uszczerbkiem dla zdrowia. Tu jednak ma pole do działania sędzia, który musi stanowczo ustawicznie biegać za piłką (trudny orzech do zgryzienia dla naszych lwowskich sędziów), jak to właśnie robił sędzia Robineau na boisku Pogoni w niedzielę.

Pod względem sportowym „rugby” stawiam wyżej od piłki nożnej. Tu gra graczy 22, w „rugby” 30 - mamy więc już 8 graczy więcej na boisku; w rugby podawanie piłki skutecznia się również rękami, co przyczynia się do wyrabiania górnej części ciała. W rugby cała drużyna jest w ustawicznym ruchu i słuszne jest twierdzenie, iż jest to gra skończonego atlety. Konieczną jest tu natychmiastowa decyzja, tu niema momentów, gdzie gracz może się „bawić” piłką, namyślać, komu ją oddać, za dużo kombinować. Przy rzutach autowych koniecznym jest dobry skok. W grze tej może panować również chaos, jak i kombinacja, zależy to od klasy drużyn. W niedzielę tak mi się zdaje, byliśmy świadkami zawodów drużyn klasy średniej, inaczej patrzylibyśmy, gdyby te zawody rozegrały reprezentacje Francji lub Anglii. Mam wrażenie, iż takie podawanie piłki z rąk do rąk musi się odbywać piorunem i o tempie takim w piłce nożnej niema mowy. Reasumując, wrażenia moje są dodatnie i warto by się nad tem zastanowić, czy rugby nie należałoby u nas wprowadzić, przedewszystkiem zostawiłbym tu pole do działania czynnikom wojskowym. Pożądanemby było, by grę tę zobaczyły i inne ośrodki sportowe Polski i swą opinię o tem wypowiedziały.

Gala 100-lecia Polskiego Rugby

Jak przyjęła publiczność lwowska „rugby” we Lwowie? Łatwa na to odpowiedź. W pismach będą krótkie wzmianki, a recenzje będą niefachowe, bo wszyscy na tem mało się jeszcze rozumiemy. Jedni będą swój sąd wydawać o tem pod kątem widzenia, iż to impreza Pogoni - no i z góry sprawa ubita: „rugby nic nie warte” lub „dobre za drągiem”, jak się wyraził jeden ze znanych leaderów sportu lwowskiego; drudzy znowu z tych samych powodów, będą się protekcyjnie o tem wyrażać. Na ogólny moment zainteresowania ujemnie wpłynął fakt, iż były to zawody dwu drużyn obcych, nieznanych, niereklamowanych, drużyn młodych, które przed nami zademonstrowały lekcję poglądową rugby. Upadł moment miejscowego patryjotyzmu sportowego, mającego tak wielkie znaczenie w zainteresowaniu o wyniku; jednakową twierdzą stanowczo, iż, gdyby „rugby” w niedalekiej przyszłości rozegrały drużyna warszawska i lwowska, publiczności we Lwowie na takich zawodach nie brakuje.

Przebieg zawodów

Charakteryzując poszczególne drużyny, należy podkreślić, że siły zespołu francuskiego i polskiego były na ogół równe, jakkolwiek skład poszczególnych części drużyn wykazywał pewne plusy, względnie minusy. I tak w zespole francuskim atak był słabszy, zaś łącznicy i biegownicy byli silni i dobrze zgrani, co umożliwiało im po przeprowadzonym zmaganiu uzyskanie piłki i doprowadzenie jej do ataku i przybliżenia do linii celu.

Tymczasem polski zespół charakteryzował się silnym atakiem, a więc większą siłą przeboju, nie mając za pomocą łączników i biegunów, a mając przeciwko sobie silnych i dobrze zgranych biegunów zespołu francuskiego, nie mógł wykorzystać swej przewagi i przeprowadzić piłki poza linię celu.

W pierwszej połowie gry, prowadzona przeważnie zapomocą krótkiego podawania ręcznego i rzadkiego dalekiego podania nóżnego, powoduje grę chaotyczną i dla nieorientowanej publiczności niezrozumiałą. Wynik do przerwy 3:0 na korzyść zespołu francuskiego. W przeciwieństwie do pierwszej, druga połowa daje już jasne momenty i ładną kombinację, co wpływa korzystnie na zainteresowanie się grą publiczności, która daje swój wyraz zadowolenia, okłaskując poszczególne momenty, jak i poszczególnych graczy. Zespół polski uzyskuje 3 punkty, wyrównując tym samym grę, lecz wkrótce Francuzi rewanżują się i gra kończy się 6:3 na korzyść zespołu francuskiego.

Z poszczególnych graczy wyróżnili się: dyr. Amblard, mjr. Roucard, mjr. Myszkowski, Mac, Goldman, Kalata, Gilewicz, Ergiet, Cramer i inni.

Nie możemy milczeniem pominąć inicjatorów urządzenia tych zawodów; mam tu na myśli projektodawcę i propagatora tego sportu w Polsce, mjr. Wład. Sokołowskiego i wykonawcę lwowską „Pogoń”, która nie zważając na trudy, koszty i ryzyko sprowadzenia 35 osób na swój koszt z Warszawy, złożyła dowód szerokiego pojmowania swego zadania i stanowiska sportowego w Polsce.

Rudolf Wacek





Uroczystość 15-lecia L.K.S. Pogoń

Mecz „rugby” Czarni-Biali (obie drużyny z Warszawy) na boisku Pogoni, ściągnął dużo publiczności, która jednak już na pauzie tłumnie opuściła boisko. Gra ta nie wzbudziła zainteresowania i nie będzie ona konkurencją dla wiele żywszej, zdrowszej, bezpieczniejszej i estetyczniejszej piłki nożnej.

Zeter



Inauguracyjny mecz rugby w Warszawie

W dniu narodowego święta francuskiego (14 bm.) polsko-francuski Klub sport. Orzeł Biały (L aigle blanc) urządził inauguracyjny mecz w football rugby. Sport ten, rozpowszechniony narówni z piłką nożną przede wszystkim we Francji, Anglii i Ameryce, przyznać należy posiada mnóstwo zalet pierwszorzędnych, a pod względem zainteresowania budzonego wśród widzów bynajmniej nożnej nie ustępuje. Poza wszelkimi cechami, wymaganiami od dobrego footballisty, więc szybkiego biegu, błyskawicznej orientacji, taktyki i kombinacji w grze (technikę piłki różną zupełnie w obu grach zostawiamy na stronie), rugby wymaga jeszcze siły fizycznej i odpowiedniej budowy zarówno rąk jak i ramion, bark i krzyża, które w grze tej pracują narówni z nogami, w naszych warunkach, przy gorącej propagandzie w rodzaju tej, jaką prowadzi zasłużony założyciel Orła Białego p. Amblard, sport ten niewątpliwie zyskałby uznanie i popularność.

Gra prowadzona przez dwie drużyny Orła Białego „czarnych” i „białych”, wykazała bez wątplenia szereg wad natury zarówno technicznej, jak taktycznej. Przede wszystkim jednak szwankował u zawodników bieg i start do piłki, rzeczy w grze w rugby pierwszorzędnego znaczenia. Wad tych pozbyc się można jedynie przez celowe trenowanie lekkiej atletyki.

Gala 100-lecia Polskiego Rugby

Mimo wskazanych wyżej niedomagań, gra prowadzona obustronnie z ambicją i temperamentem, chociaż przeważnie słabo rozumiana przez obserwującą ją publiczność, była na tyle interesującą, że wywoływała żywe zaciekawienie i naogół umiała widzów pochłoniąć.

Wynik ostateczny 12:9 (3:3) dla „czarnych” zawdzięczając ostatni lepszymu wytrzymaniu tempa co pozwoliło im w ciągu ostatnich 20 minut zdobyć 9 punktów. Naogół siły przeciwników były równe, a grę prowadzono b. poprawnie i fair. Czas został przez sędziego skrócony do 70 minut z przerwą 10 minutową (przepisowy czas gry 2 x 40 min.)

Przed meczem odbył się dość nieudany pokaz boksu. Obie pary zawodników przedstawiały się b. średnio.

Zawodom, prócz specjalnej „koalicyjnej” publiczności, przypatrywali się z łoża reprezentacyjnej, przybranej flagami Polski i Francji premier p. Śliwiński, pełnomocnik rządu francuskiego poseł Panafieu, szef wojsk, misji franc. gen. Dupont, oraz szereg innych przedstawicieli świata dyplomatycznego.

Z



9. VII. Zawody w Rugby między drużynami: Czarni (Francuzi) i Biali (warsz. druż. Orzeł Biały).

Z inicjatywy L.K.S. Pogoni przyjechali powyższe drużyny do Lwowa w celu pokazania nieznaney u nas zupełnie gry, za co szczerą podzięką i uznanie należy się mu ze strony lwowskich sportsmenów. Publiczność zgromadzona dość licznie przypatrywała się bez szczególnego zainteresowania, zrozumiałego z powodu niezajomość reguł gry, bardzo zawiłych zresztą. Przed rozpoczęciem gry nastąpiło objaśnienie przepisów, demonstrowane przez graczy francuskich, nie przyczyniło się jednak zbyt do wyjaśnienia, czego najlepszym dowodem brak zainteresowania publiczności, która po połowie gry tłum nie odpływała na match Czarnych z Lechią.



Trudno dziś przewidzieć, czy gra ta znajdzie u na chętnych zwolenników. Życzyć by sobie raczej należało by rozpowszechnienie jej nie nastąpiło, gdyż ujawnia momenty tak brutalne, że zawody w piłkę nożną można przy niej nazwać zabawą salonową. Lecz to właśnie może przechylić na jej stronę dużo zwolenników, gdyż dzisiejsza nasza publiczność łaknie przede wszystkim silnej emocji.

F.N.



Kronika Sportowa - Pierwsze zawody rugby w Polsce, rozegrane dn. 9 b.m. we Lwowie

Staraniem Lwowskiego klubu sportowego „Pogoń”, znanego ze swej na szeroką skalę zakrojonej działalności sportowej, lwowskie koła sportowe przeżyły w ubiegłą niedzielę chwilę prawdziwej i wielkiej emocji sportowej.

Do rozegrania zawodów stanęły dwie drużyny należące do Warszawskiego klubu sportowego „Orzeł Biały”, założonego przez dyr. Amblard, a skupiającego w sobie sportowców francuskich i polskich.

Po objaśnieniach gry, udzielonych przez mjr. Sokołowskiego i T. Kuchara, rozpoczęła się gra, prowadzona w bardzo żywym tempie i dającym się wyczuć znacznym zdenerwowaniem, usprawiedliwionem faktem, że występ ten był pierwszym występem publicznym klubu i to w obcym dla siebie i wysoko pod względem sportowym stojącym, środowisku.

Siły obu drużyn, występujących jako „Czarni” i „Biali”, były naogół równe, jakkolwiek składy poszczególnych części drużyn wykazywały pewne plusy, względnie minusy.

I tak u Czarnych napad był słabszy, zaś łącznicy i bieguny były silniejsze i zgrane, co umożliwiło, szczególnie po przeprowadzeniu zmagania, uzyskanie piłki i doprowadzenie jej do napadu i przybliżenie do linii celu.

„Białych” charakteryzował silny napad, więc większa siła przeboju, jednak, nie mając pomocy należytej w słabszych łącznikach i biegunach i mając przeciw sobie silnych i zgranych biegunów drużyny „Czarnych”, nie mógł swej przewagi wykorzystać i przeprowadzić piłki poza linię celu.

W pierwszej połowie gra prowadzona przeważnie za pomocą krótkiego podawania ręcznego i rzadko używanego dalekiego pukania za pomocą uderzenia nogą powodowała grę mało jasną i dla niezorientowanej jeszcze publiczności niezrozumiałą.

Wynik do przerwy 3:0 na korzyść czarnych.

Druga połowa gry prowadzona spokojniej daje już więcej jasnych momentów i ładną kombinację, co wpływa korzystnie na zainteresowanie się grą publiczności, która daje swój wyraz zadowolenia, oklaskując ładnie przeprowadzony atak, względnie obronę.

Biali wyrównują wkrótce, uzyskując 3 punkty, lecz czarni rewanżują się i gra kończy 6:3 na korzyść czarnych. Z graczy poszczególnych wyróżnili się: dyrektor Amblard, mjr. Roneau, mjr. Myszkowski, Mac, Goldman i Gilewicz.

Licznie zgromadzona publiczność przyjęła na ogół grę życzliwie i okazała wiele zainteresowania się jej przebiegiem.

Zawody zaszczylił swoją obecnością inspektor armii gen. Stanisław Haller.

Po zawodach odbył się komers w hotelu Krakowskim gdzie gościnną Pogoń przyjmowała miłych gości warszawskich. Na ucztę wygłoszono szereg toastów za pomyślność obu klubów i rozwoju życia fizycznego w Polsce. Przedmiotem specjalnej owacji był dyr. Amblard prawdziwy rzecznik zbliżenia się polsko-francuskiego na polu sportowym.

Władysław Sokołowski

PROJEKT: MUZEUM RUGBY

W 2023 czekają nas urodziny Rugby i to nie byle jakie bo dwusetne. Historyczny bieg z piłką Willama Webba Ellisa miał bowiem miejsce 07 kwietnia 1823 roku na boisku Rugby School w Rugby dając początek naszemu sportowi, który wziął nazwę od tego miasta.

Pomyślmy nad upamiętnieniem tego wydarzenia tworząc coś trwałego, co będzie istniało wiecznie (a przynajmniej do końca naszej cywilizacji) i dało szansę wszystkim żeby to zobaczyli, stwórzmy - wirtualne **Muzeum Rugby** lub bardziej narodowo **Muzeum Polskiego Rugby**!

Nasz sport, jego historia, sukcesy i tworzący ją ludzie, wart jest tego żeby pokazać go wszystkim w kraju i za granicą. Naszym głównym celem powinny być otwarcie w przyszłości „stacjonarnego” Muzeum Polskiego Rugby, sami jednak wiemy, że nie jest to sprawa prosta choć do jej realizacji wystarczy jeden środek - pieniądze, inna sprawa, że kwota byłaby znaczna. Wirtualne Muzeum Rugby to także koszty, ale o wiele mniejsze. Największy to zaprojektować i stworzyć wortal internetowy z wyszukiwarką, który powoli będziemy wypełniać eksponatami i informacjami. Zatrudnić pracownika lub grupę wolontariuszy, którzy będą realizować projekt.

Szczegóły projektu „Muzeum Rugby”, jego kategorie i poszczególne fazy realizacji zostaną przedstawione w trakcie jubileuszowej „Gali”, a także na stronie internetowej www.pzrugby.pl.

Jeżeli projekt zyskałby akceptację gości zebranych na Gali 100-lecia i znalazły się środki na rozpoczęcie realizacji, niezbędne będzie powołanie Komisji Muzeum Rugby (w składzie historycy sportu, osoba odpowiedzialna z Zarządu, informatyk tworzący strony internetowe), która by kierowała realizacją projektu. Pomyślcie i odpowiedzcie sobie sami na pytanie: Czy „Wirtualne Muzeum Rugby” nie byłoby pięknym upamiętnieniem dwusetnych urodzin Rugby?



Kilka „eksponatów” do Muzeum Rugby, od lewej pierwsze przepisy z 1956, reprezentacja Polski na pociągówce z 1958, talerz z IV Puchar Pokoju z 1962 i proporzeczek za Mistrzostwo Polski z 1963.

„Zmagacze” i „bieguni” na boisku
Gra w rugby chce zająć Warszawę

„Młyn” na sali obrad rugbistów
o mało co nie zdemolował jej wnętrza

I artykułów, nagłówki z „Dobry Wieczór - Kurier Czerwony” z 1938 i „Kurier Szczeciński” z 1956.

Jubileusze Polskiego Rugby

W ciągu przeszło stu lat historii rugby w Polsce kilkakrotnie urządzano jubileusze, świętowano początek rugby w Polsce czy też rocznicę założenia Polskiego Związku Rugby, a zdarzały się też przypadki fetowania tych rocznic jednocześnie. Pierwsze rocznice wypadały w czasie gdy nasze rugby walczyło o przetrwanie (1961-1962) i świętowanie w tych okolicznościach niewiele pomagało, dlatego na pierwszy jubileusz musieliśmy poczekać...

Owym pierwszym jubileuszem były obchody 50-lecia Rugby w Polsce, które świętowaliśmy w 1972 i 1973 roku. W roku 1972 zasłużonym osobom wręczano płaskorzeźbę z napisem „50 lat Rugby w Polsce 1922-1972”, w Warszawie odbył się turniej „50-lecia Rugby w Polsce” zakończony zwycięstwem francuzów z RC Metz przed AZS AWF Warszawa i Nadą Split (Jugosławia). Nieco więcej atrakcji przygotowano rok później, Polska była gospodarzem XXXI Kongresu Fédération Internationale de Rugby Amateur (obecnie Rugby Europe), Kongres trwał trzy dni i miał być tym na którym FIRA przyjmie ZSRR w poczet członków federacji, Kraju Rad jednak nie przyjęto bo ... ich delegat nie stawił się w Warszawie. Wybito z tej okazji „Medal 50-lecia”, który został wręczony wszystkim delegatom FIRA, a następnie w czasie Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego wręczono go zasłużonym działaczom, trenerom i sędziom. Ukazała się książka Leona Radzikowskiego „50 lat Rugby w Polsce”, pierwsze obszerne opracowanie historii naszego sportu.



Na kolejny jubileusz, tym razem podwójny, wybrano rok 1981, czas gdy w kraju zrobiło się nieco sympatyczniej. Świętowano 60-lecie Rugby w Polsce oraz 25-lecie Rugby w PRL. Oba tym jubileuszom poświęcono rozgrywki pucharowe i tak w finale Pucharu 60-lecia Czarni Bytom pokonali 12:7 AZS AWF Warszawa (startowały drużyny I ligowe), a w finale Pucharu 25-lecia Budowlani Olsztyn wygrali 18:0 z Juwenią Kraków (startowały drużyny II ligowe). Zasłużonych doceniono natomiast podczas kwietniowego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego.



Jedenaście lat później, w listopadzie roku 1992 obchodzono jednocześnie 70 lat Rugby w Polsce i 35 lat Polskiego Związku Rugby. Jubileuszowe, dwudniowe obchody zorganizowano w Poznaniu, a składały się na nie otwarte posiedzenie Zarządu PZR, międzynarodowy turniej weteranów z udziałem RAF Ryga, ROC Poznań, ROC Gdańsk oraz reprezentacji Warszawy i Łodzi (wygrała drużyna a z Gdańska), a także mecz finałowy Pucharu Polski w którym Budowlani Łódź pokonali 14:7 Ogniwo Sopot. Nie zabrakło oczywiście bankietu, którego gwiazdą był Leon Radzikowski opowiadający jak przed wojną grał w AZS Warszawa. Na trybunach w Poznaniu wykonano pamiątkowe zdjęcie na którym uwieczniono ponad setkę uczestników obchodów.

Na następne świętowanie trzeba było poczekać do września roku 2007, ale było warto. Obchody 50-lecia Polskiego Związku Rugby odbyły się w Łodzi, rozpoczęła je Gala podczas której m.in. zasłużeni dla Związku zostali uhonorowani medalami 50-lecia, następnie obejrzeliśmy mecz reprezentacji Polski z reprezentacją Akademicką Francji zakończony remisem 13:13, a na

Gala 100-lecia Polskiego Rugby

zakończenie wszyscy spotkali się na bankiecie. Z tej okazji wydana została książka „50 lat Polskiego Związku Rugby” autorstwa Krzysztofa Okapy, Macieja Powoła-Niedźwieckiego i Jacka Wierzbickiego zawierająca oprócz historii PZR biogramy prezesów, wiceprezesów, sekretarzy i wszystkich członków Zarządu.

Z okazji dziewięćdziesiątej rocznicy powołania pierwszego klubu rugby w Polsce - Związku Sportowego Orła Białego, w grudniu 2011 roku, ukazała się książka Jacka Wierzbickiego „Historia Polskiego Rugby 1920-1945”, która swoją premierę miała na Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym PZR. Inne obchody tej rocznicy nie były podejmowane.

W 2012 roku po raz pierwszy tematem przewodnim jubileuszu było 90-lecie rozegrania pierwszego meczu rugby w Polsce. W ramach trzydniowych obchodów we Lwowie, miejscu pierwszego spotkania, rozegrano rekonstrukcję meczu z 1922 roku w strojach z epoki (tym



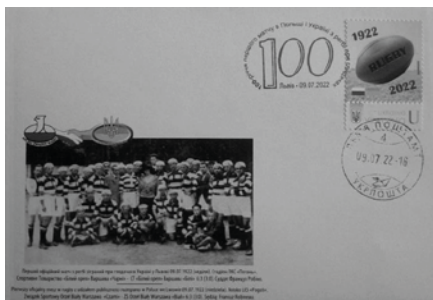
razem Czarni zremisowali z Białymi 8:8), dwa mecze reprezentacji młodzieżowej (wygrała z 38:0 z Sokołem Lwów i 48:16 z rówieśnikami z Ukrainy) i dwa mecze weteranów w tym pierwszy między państwowy mecz Polska v Ukraina zakończony zwycięstwem 12:10. Były też spotkania przedstawicieli federacji oraz klubów Ukrainy i Polski, a na bankiecie grała polska kapela ze Lwowa. Na zakończenie uczestnicy byli m.in. w miejscu dawnego stadionu Pogoni przy ul. Stryjskiej gdzie miała się odbyć rekonstrukcja meczu (wtedy na grę tę nie wyraziło zgody Ministerstwo Obrony Ukrainy, byliśmy dla nich z NATO, teraz już byśmy tam zagrali).

Pięć lat później, 09.09.2017 czyli dokładnie w 60 rocznicę powołania Polskiego Związku Rugby jubileuszowa impreza odbyła się w Łodzi. Rozegrano turniej Mistrzostw Polski Seniorów 7, spotkanie Parzyści kontra Nieparzyści byłych reprezentantów Polski, a jako danie główne „podano” mecz Polska v Europa gdzie nasza reprezentacja spotkała się z gwiazdami europejskiego rugby wygrywając 52:19. Fantastycznym momentem poprzedzającym mecz było odśpiewanie na boisku hymnu przez 69 byłych reprezentantów Polski z klubu „Orla Białego”. Gala jubileuszowa odbyła się w pałacu Poznańskich (tam również był pomcowy bankiet), a rozpoczęła przekazaniem Związkowi sztandaru ufundowanego przez byłych reprezentantów Polski. Wyróżniono m.in. byłych prezesów, zasłużonych działaczy i reprezentację kobiet wtedy za VIII miejsce w Mistrzostwach Europy 7. Jubileuszowi towarzyszyła premiera książki Macieja Powoła-Niedźwieckiego i Jacka Wierzbickiego „Reprezentanci Polski w rugby XV w latach 1958-2017”.



Gala 100-lecia Polskiego Rugby

Tegoroczny jubileusz jest więc ósmy z kolei, w roku 2022 obchodzimy 100-lecie pierwszego meczu rugby. Obchody zostały rozciągnięte na cały rok, rozpoczęły się wyświetleniem napisu „Rugby Family” w styczniu na Stadionie Narodowym i emisją prezentacji o 100-leciu Polskiego Rugby w warszawskim metrze (współpraca z „Niepodległą”, po prawej) w lutym. W kwietniu seniorzy awansowali do Rugby Europe Championship, najwyższego poziomu europejskich rozgrywek. W czerwcu ukazała się książka Jacka Wierzbickiego „Stulecie Polskiego Rugby 1921-2021”, podsumowanie stu lat owalnej piłki. Lipiec przyniósł Mistrzostwo Europy Rugby 7 Kobiet wywalczone podczas finałów w Krakowie oraz emisję karty pocztowej „100-lecie pierwszego meczu rugby w Polsce” z okolicznościowym datownikiem 29.07.2022 (zdjęcie na okładce). Natomiast we wrześniu cieszyliśmy się z 10 miejsca reprezentacji w Pucharze Świata Kobiet 7. W końcu września mieliśmy też bogaty weekend na Wybrzeżu, był mecz Polska U23 v Polska U20 wygrany przez



Spis zawartości

01. Jak to z tym Polskim Rugby sto lat temu było...
01. Louis Amblard - nota biograficzna
01. Rok 1920
02. Rok 1921
03. Rok 1922
06. Rugby - Tygodnik Sportowy 16.12.1921
08. Rugby - Polska Zbrojna 15.05.1922
10. Rugby - Sport 02.06.1922
11. Rugby piłka graniczna - Słowo Pomorskie 21.07.1922
12. Pierwsze zawody rugby w Polsce... - Sport 15.07.1922
14. Uroczystość 15-lecia L.K.S. Pogoń - Przegląd Sportowy 14.07.1922
14. Inauguracyjny mecz rugby w Warszawie - Przegląd Sportowy 21.07.1922
15. 9. VII. Zawody w Rugby... - Tygodnik Sportowy 14.07.1922
16. Pierwsze zawody rugby w Polsce... - Polska Zbrojna 17.07.1922
17. Projekt: Muzeum Rugby
18. Jubileusze Polskiego Rugby

Wychodzi w każdy piątek

Cena 140 Marek

Prenum. kwartalna 1400— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ I POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

oraz Krakowskiego, Lubelskiego, Lwowskiego, Łódzkiego i Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, Radziwiłłowska 8; Redakcji na Warszawę: Warszawa, Zgoda 12.

Warszawa

Łódź

Lublin

Kraków

Lwów

Nr. 30 (63).

Piątek, 28 lipca 1922.

Rok II.



Mecz rugby dwóch drużyn klubu „Orzeł Biały” w Warszawie.

Moment „zmagania”.

Fot. Dr. Rosenmann.

LITHOSOL „MEWA”

Antyseptyczna, glicerynowa pasta do
zębów przeciw tworzeniu się kamienia.

Adres Biura miejskiego: Kraków, Plac Matejki L. 5.

Telefon Nr. 3575.



PARK SOBIESKIEGO



W Piątek, dnia 14-go Lipca o godz. 5 po południu

W DNIU NARODOWEGO ŚWIĘTA FRANCUSKIEGO

ZWIĄZEK SPORTOWY ORLA BIAŁEGO URZĄDZA

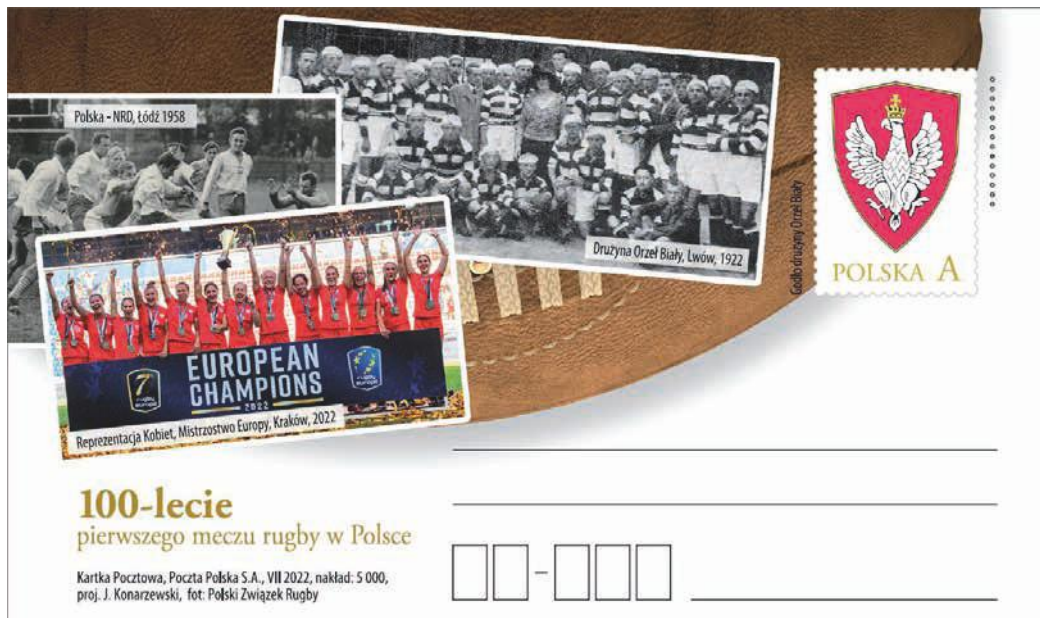
1-SZY POKAZ RUGBY - FOOTBALL W WARSZAWIE ORAZ POKAZ BOKSU

CENY MIEJSC: Kupon do 1000 Mk. Trybuny 1070. Wejście dla dorosłych 880. Wejście dla młodzieży 470.

Bilety do nabycia: Hotel Europejski Nr 592 od 9-11 do 9-11 i w dniu pokazu w kasach parku Sobieskiego.

Wydruk z inicjału Józefa Rostkowskiego

Plakat z pierwszego meczu w Warszawie i karta pocztowa upamiętniająca to wydarzenie sto lat później



Fold

